

REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Wyciąg z rozdziału:

**Uzależnienie
„sakramentami”**

z książki

REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Synowie i córki Boga
z polecenia Boga,
w połączeniu z boską Mądrością,
trzecią siłą podstawową Boga,
rehabilitują Chrystusa Bożego.

Wyciąg z rozdziału:

**Uzależnienie
„sakramentami”**

czerwiec 2016

© Gabriele Verlag Das Wort GmbH
Max-Braun-Str. 2
97828 Marktheidenfeld, Niemcy
www.rehabilitacja.de

Interpretacja tekstu wyłącznie na podstawie
oryginału niemieckiego.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Uzależnienie sakramentami

Jezus, Chrystus, współrządca Królestwa Bożego, uczy nas, ludzi, miłości do Boga i do bliźniego, obejmującej też zwierzęta i rośliny. Swoją niebiańską nauką, Kazaniem na Górze, pokazuje nam drogę prowadzącą do pokojowego i wypełnionego życia w Bogu.

Jego nauka była i jest nauką czynu, stopniowego spełniania Dziesięciu Przykazań Bożych i Kazania na Górze. Uczył: *„Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.”* (Mt 7, 24)

Tym Jezus z Nazaretu wezwał nas do wprowadzenia w czyn miłości do Boga i do bliźniego, czyli do jej urzeczywistnienia.

Do stopniowego wcielania w życie Dziesięciu Przykazań i Kazania na Górze nie potrzeba ani studiów teologicznych, ani wyświęconych pośredników, ani instytucji kościelnej, ani jakichkolwiek rytuałów, kultów czy ceremonii.

Każdy człowiek – niezależnie od zewnętrznych religii – może dowolnie stosować w swoim życiu te bosko-kosmiczne prawidłowości i dzięki temu doświadczyć, że Bóg, potężna Wszech-Miłość, jest w nas: w każdym człowieku, w każdej duszy, w każdym z nas – tak, jak uczył Jezus z Nazaretu.

Kościół instytucjonalny – przede wszystkim Watykan – zdewaluowała i odrzuciła niebiańską naukę Jezusa z Nazaretu, naukę miłości do Boga i do bliźniego i w jej miejsce wstawiły na pierwszy plan własne bazujące na kultach pogańskich dogmaty, rytuały, i kultury – a przede wszystkim siebie jako kapłanów.

Żeby to ukryć, do dziś nadużywają imienia Chrystusa, prowadząc na duchowe manowce niezliczonych ludzi w kolejnych pokoleniach. Robią to, wmawiając ludziom konieczność wiary w cuda i tajemnice pozbawione jakiegokolwiek logiki – wiary, którą sami księża uzasadniają właśnie jej absurdalnością.

Przez wszystkie wieki z diabelskim wyrafinowaniem religie kapłańskie dokładały starań, by odciągnąć ludzi od prawdziwej nauki Jezusa z Nazaretu, Chrystusa Bożego, i w to miejsce

wepchnąć nauki ojców Kościoła jako miarę wszystkich rzeczy. Dotyczy to również kano-
nów i dogmatów odnoszących się do kościel-
nych kultów, często wywodzących się z pogań-
skich praktyk.

Kościół instytucjonalny naucza autorytatyw-
nie, same dając sobie do tego prawo, że nie-
zbędne do zbawienia ludzi są sakramenty zde-
finiowane przez księży i teologów. Sakramenty
należą do głównych świąt Kościołów instytu-
cjonalnych. Są błędnie przypisywane do nauk
Jezusa z Nazaretu.

Osoba przekonana o niezbędności sakramen-
tów do zbawienia, ma wolność ich praktyko-
wania – ale powinna określać siebie jako kato-
lika lub ewangelika, zależnie od nazwy swoje-
go Kościoła. Nie ma prawa powoływać się przy
tym na Jezusa, Chrystusa, współrządcę niebios
i nadużywać przy takich okazjach jego imienia.

Skąd naprawdę wzięły się tak zwane sakramen-
ty opisywane przez Kościół mianem „środków
łaski”? Kto je wynalazł i co mają spowodować?

Kościół watykański żąda od swoich wyznawców wiary, że wszystkie sakramenty zostały ustanowione przez Jezusa, Chrystusa. Wyraźnie jest to wykazane w zestawieniu nauk Kościoła Katolickiego zebranych przez Neunera i Roosa.

Jako „nieomylny” figuruje tam pod numerem 506 twierdzenie:

„Gdyby ktoś mówił, że nie wszystkie sakramenty Nowego Prawa ustanowił Jezus Chrystus, nasz Pan; albo że jest ich więcej lub mniej niż siedem. Oczywiście chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, święcenia i małżeństwo; albo że któryś z tych siedmiu nie jest prawdziwie i odrębnie sakramentem – niech będzie wyklęty.”

Wyklęty w rozumieniu nauki katolickiej znaczy wiecznie potępiony. Bowiernie związana z tym ekskomunika według nauk Watykanu oddziela nie tylko od Kościoła, ale i od Boga, dopóki nie zostanie odwołana.

Jezus, Chrystus, nie ustanowił żadnego sakramentu

Mimo kościelnego zsyłania na wieczne potępienie faktem jest co następuje: ani jeden z wymienionych sakramentów nie był ustanowiony przez Jezusa z Nazaretu.

To, czego nauczał On, współrządca Królestwa Bożego, nie ma nic wspólnego z rytuałami ani sakramentami. Nie praktykował On też żadnych sakramentów.

Jezus z Nazaretu

- nie chrzczył,
- nie wysłuchiwał spowiedzi,
- nie udzielał komunii,
- nie bierzmował,
- nie wyświęcał księży,
- nie udzielał ślubów,
- nie udzielał „ostatniego namaszczenia”.

Mimo to w naukach Watykanu zawarte są przeciwne twierdzenia. W Katechizmie jest napisane:

„Sakramenty są skutecznymi znakami łaski,

ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebruje się sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoc w tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją.” (nr 1131)

Jako „nieomyślne” obowiązuje przy tym w Kościele watykańskim następujące twierdzenie: *„Gdyby ktoś mówił, że sakramenty Nowego Prawa nie są konieczne do zbawienia, ale zbyteczne, i bez nich lub bez ich pragnienia ludzie otrzymują od Boga łaskę usprawiedliwienia przez samą wiarę, chociaż nie wszystkie są konieczne dla każdego człowieka – niech będzie wyklęty.” (Neuner/Roos, nr 509)*

Kościół twierdzi, że sakramenty są w stanie wprowadzić w „stan łaski”. Katolicyzm wymaga więc wiary, że Bóg udziela katolikowi Swej łaski poprzez kapłana za pomocą sakramentu i przepisowego przeprowadzenia sakramentalnego rytuału, o ile ten „przyjmuje je z odpowiednią dyspozycją”. Kto widzi to inaczej, jest wyklęty.

Nie ma jednak ani jednego słowa pochodzącego od Jezusa z Nazaretu odnośnie sakramentów służących do przekazywania jakiejś niewidzialnej łaski poprzez kapłanów, których Jezus także nie ustanowił. Jezus, Chrystus, nigdy nie mówił, że rytuały są nośnikiem łaski.

Jak wspomniano, każdy ma wolność wierzenia w sakramenty, dogmaty i kościół. Skoro jednak nakazy wiary wprowadzane są w imieniu Jezusa, Chrystusa, to należy wyjaśnić, że dochodzi tu do nadużycia w złą wiarę imienia Jezusa z Nazaretu, Chrystusa Bożego.

Do powrotu do Boga, naszego odwiecznego, kochającego Ojca, potrzebne jest stopniowe spełnianie woli Boga, czyli życie według Przykazań Bożych – a nie wymyślone przez grzesznych ludzi sakramenty. Jednak w oczach Kościoła watykańskiego – a także luterańskiego – decyduje o przyjęciu sakramentów, a przede wszystkim chrztu.

W Codex Iuris Canonici czyli w Kodeksie Prawa Kanonicznego, czyli w księdze praw Kościoła katolickiego, czytamy:

„Chrzest, brama sakramentów, konieczny do zbawienia przez rzeczywiste lub zamierzone

przyjęcie, który uwalnia ludzi od grzechów, odradza ich jako dzieci Boże i przez upodobnienie do Chrystusa niezniszczalnym charakterem włącza ich do Kościoła, jest ważnie udzielany jedynie przez obmycie w prawdziwej wodzie z zastosowaniem koniecznej formy słownej.”
(Kan. 849)

Jak należy rozumieć owo „włączenie z niezniszczalnym charakterem” i jego konsekwencje, opisuje kardynał Antonio Maria Rouco z Madrytu cytowany za portalem wiadomości katolickich www.kath.net:

Kardynał Rouco powiedział (...), że chrzest (...) pozostawia w duszy nieusuwalny ślad, i że osoba, która go otrzymała na zawsze pozostaje katolikiem. (...) to część 'naszego DNA'.”
(13.7.2004)

Portal streszcza tę wypowiedź w tytule wiadomości słowami: *„Chrzest obowiązuje „na zawsze” i jest częścią „naszego DNA”.”*

Tę watykańską naukę o swoistej manipulacji genetycznej za pomocą chrztu kolejny biskup, Thomas Tobin z USA ujął w niemal te same słowa w grudniu 2010 roku.

Biskup Tobin stwierdził:

„Nie ma byłych katolików. Jeśli przyjęli Państwo katolicki chrzest, to na całe życie pozostajecie katolikami, nawet jeśli to odwołujecie, albo wstępujecie do innego Kościoła. Można powiedzieć, że chrzest wlał w Państwa dusze katolickie DNA. Chrzest definiuje, kim i czym jesteście.” (kath.net, 14.12.2010)

Nie, chrzest nie „definiuje”, kim lub czym ktoś jest. Bóg, Odwieczny, wyposażył bowiem każdego człowieka w rozum. Każdy sam decyduje, czy jest niewolnikiem Kościoła, czy podąża za Jezusem z Nazaretu.

Kościół katolicki nie podaje naukowych dowodów swojej „manipulacji genetycznej”. Pewne jest jedno: Chrzest, który niezniszczalnie włącza do Kościoła, przypomina piętnowanie niewolników w dawnych czasach, kiedy wypalony w ciele znak nie dawał się już usunąć. I tak jak dawniej niewolnik i jego dzieci pozostawali własnością pana, o ile nie zostali uwolnieni, tak i dziś Kościół rości sobie prawo do ochrzczonych tyle że „na wieczność”.

Takie roszczenie przynależności do Kościoła trwającej całe życie i po śmierci wyraża się też w gwałtownych sprzeciwach Kościoła odnośnie wykreślenia z rejestru chrztów osób, które osiągnęły pełnoletność, występują z Kościoła.

Przykładowo w Niemczech prawa państwowe umożliwiają wystąpienie z Kościoła instytucjonalnego. Ale tego wystąpienia nie uznaje Kościół. Wolna wola człowieka jest beczelnie łamana i nie następuje wykreślenie z ksiąg parafialnych.

Dlatego również niemiecki kardynał Karl Lehmann podkreślił, *„że Kościół katolicki ani teologicznie ani duchowo nie uznaje „wystąpienia z Kościoła” (...) Obowiązuje niezmiennie stara zasada: (...) raz katolik, na zawsze katolik.”* (cytowanie za Radiem Watykan, 19.3.2011)

Kościół swoimi twierdzeniami o niezmywalności chrztu dowodzą, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka oraz prawa i swobody obywatelskie wpisane w konstytucje wielu demokratycznych państw nic dla nich nie znaczą. Żądają zniewolenia człowieka i uzależnienia go od Kościoła przez całe życie – od kołyski do grobowej deski a nawet po śmierci.

Katechizm Kościoła Katolickiego tłumaczy, co oznacza to zniewolenie:

„Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony „nie należy już do samego siebie” (1 Kor 6,19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili jest powołany, by poddał się innym i służył im we wspólnocie Kościoła, by był „posłuszny i uległy” (Hbr 13,17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością (...).” (nr 1269)

Gdzie Jezus z Nazaretu uczył, że człowiek ma być posłuszny i uległy przełożonym w Kościele?

Jezus z Nazaretu nie mówił nic o podporządkowaniu się – wręcz przeciwnie. Sam nie podporządkował się „przełożonym” ówczesnej religijnej hierarchii; nie uczył też Swoich bliźnich podporządkowywania się. Jezus z Nazaretu był człowiekiem wolności, który sam nikogo ze sobą nie wiązał i od nikogo nie wymagał poddania się, podporządkowania, przynależności ani przyjęcia jarzma i indoktrynacji.

Rzekoma niezbędność chrztu niemowląt do zbawienia

Zewnętrzny rytuał chrztu – szczególnie chrzest niemowląt – którego Jezus z Nazaretu ani nie nauczał ani nie praktykował, jest uznawany przez Watykan za „niezbędny do zbawienia”. Naucza tego nie tylko Kościół watykański, ale i w równej mierze luterański.

W obowiązującym do dziś głównym piśmie wyznania „Konfesji augsburskiej” artykuł IX mówi: *„Kościół nasz uczy o chrzcie, że jest konieczny do zbawienia, gdyż przezeń ofiarowana jest łaska Boża,”* a dalej *„Kościół nasz potępiają anabaptystów, którzy nie uznają chrztu dzieci”*.

Ten sam przymus sformułowany w katolicyzmie w Katechizmie Kościoła Katolickiego brzmi: *„Kościół nie zna oprócz chrztu innego środka, by zapewnić wejście do szczęścia wiecznego.”* (nr 1257)

Oraz: *„Chrzest jest narodzeniem do nowego życia w Chrystusie. Zgodnie z wolą Pana jest on konieczny do zbawienia, tak jak Kościół, do którego chrzest wprowadza.”* (nr 1277)

To, że Kościół tak otwarcie przyznaje, że nie zna innego środka niż chrzest, pokazuje jak daleki jest od Boga. I jak obce są mu Prawa Boże.

Jezus, Chrystus, mówił o tym, że Królestwo Boże jest wewnątrz każdego człowieka. Nie jest w nas „wlewane chrztem”, ale jest stale obecne w każdym człowieku.

Co znaczy w ogóle „konieczny do zbawienia” dla Kościoła? Twierdzi on, że dusza człowieka, który umiera nie ochrzczony, czyli pod koniec ziemskiego życia nie należy do Kościoła watykańskiego, nie może trafić do nieba. Według katolickich dogmatów dusza taka istnieje od-tąd w ciągłym oddaleniu od Boga. Dotyczyłoby to około 6 miliardów z żyjących obecnie ludzi.

Cała dogmatyczna bezlitosność kościelnej ma-chiny przymusu jawi się w całej krasie, gdy do tego odpowiedzialnymi za duchowe przywią-zanie dzieci czyni się rodziców. Katolicki kate-chizm mówi tu:

„Gdyby Kościół i rodzice nie dopuszczali dziecka do chrztu zaraz po urodzeniu, pozbawialiby je bezcennej łaski stania się dzieckiem Bożym.” (nr 1250)

Bóg, Odwieczny, jest Ojcem nas wszystkich. Każde dziecko, które przychodzi na świat, od dawna jest już Jego dzieckiem! A może księża naprawdę wierzą w to, że potężny Duch Stwórca, Wszech-Duch, działający we wszystkim i przenikający wszystko, jest zdany na przeprowadzany przez nich rytuał wody, by dać człowiekowi „łaskę” bycia Jego dzieckiem?

Chrzest niemowląt nie jest chrześcijański

Jezus z Nazaretu, jak już powiedziano, nie udzielił żadnego chrztu, a w całym Nowym Testamencie nie ma ani słowa o chrzcie niemowląt lub dzieci.

Gdy przyprowadzono dzieci do Jezusa, żeby położył na nie ręce i modlił się za nie, powiedział do Swoich uczniów:

„Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie”. Włożył na nie ręce i poszedł stamtąd.” (Mt 19, 14)

Czemu Jezus tylko położył na dzieci ręce i modlił się za nie, skoro zdaniem Kościołów do zbawienia niezbędny jest chrzest wodą?

Zwyczaj chrzczenia wodą nie był też znany prachrześcijanom podążającym za Jezusem z Nazaretu. Podobnie rytualne przedmioty związane z chrztem niemowląt: sukienka i świeca, „święty” olej oraz rodzice chrzestni nie mają związku z nurtem prachrześcijańskim ani z Jezusem z Nazaretu. Pochodzą ze starożytnych kultów, które można określić jako „kult misteriów” albo jako „kulty pogańskie”.

Kapłani formującego się właśnie państwowego kościoła rzymskiego byli związani z tymi ceremoniami i wnieśli je – jak wiele innych rytuałów – w swoją nową religię tworząc sztuczny twór przykryty płaszczykiem „chrześcijaństwa”.

Wymyślony „nakaz chrztu”

Jako argument na rzecz kościelnego chrztu przywołuje się stale fakt ochrzczenia Jezusa z Nazaretu przez Jana Chrzciciela. W biblijnych ewangeljach można przeczytać, że Jan Chrzciciel chrzcił ludzi wodą. Chrzest Jezusa z Nazaretu był znakiem Jego powołania przez Boga, Odwiecznego i znakiem, że On, Chrystus Boży, przyjął swoje zadanie. Chrzest wodą innych lu-

dzi był symbolem oczyszczenia duszy i ciała. Jan chrzczył ich na znak nawrócenia, co znaczyło, że pożałowali za swoje błędne postępowanie, za swoje grzechy i postanowili żyć w nowy sposób, według Przykazań Bożych. Płynąca woda symbolizowała tu „płynącego Ducha”. Jan Chrzciciel wyjaśnił też:

„Idzie za mną mocniejszy ode mnie, (...) Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcić was będzie Duchem Świętym.” (Mk 1, 7-8)

Kiedy Jezus z Nazaretu według kościelnej Biblii mówił potem o chrzcie, nie chodziło już o chrzest wodą udzielany przez Jana. W Bibliach przekazane jest przy tym następujące wezwanie: *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody,”* I dalej: *„udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.”* (Mt 28, 19-20)

Co jednak robi współczesny Kościół? Nie tylko naucza ludzi nieprawdy o Jezusie, Chrystusie i o chrzcie. Przekręca również swój własny przekaz. W nowszych niemieckich tłumaczeniach Biblii to wezwanie jest inaczej sformułowane. Zamiast *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie na-*

rody” zdanie brzmi „*Idźcie zatem i uczyńcie uczniami wszystkie narody*”.

A przecież nawet w kościelnych bibliach pierwotnie było: „*Najpierw nauczajcie, potem chrzycijcie.*”

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” – to przykazał Jezus z Nazaretu, aby nauczać Dziesięciu Przykazań Bożych i Kazania na Górze wszystkich ludzi, którzy rozumieją Jego przesłanie i mogą swobodnie podjąć decyzję. Kto przyjmie to przesłanie i żyje według niego, otrzymuje duchowy chrzest, Ducha Prawdy, który nie wymaga zewnętrznego rytuału ani obecności kapłana.

Na temat książki Rehabilitacja Chrystusa Bożego

Chrystus Boży, niegdyś w Jezusie z Nazaretu jest rehabilitowany na ziemi, ponieważ instytucjonalne tj. konfesjonalne struktury władzy wykorzystywały i wykorzystują, dyskredytowały i dyskredytują Chrystusa Bożego w najbardziej haniebny sposób.

Autorzy naświetlają szczegółowo wiele form nadużywania imienia Jezusa, Chrystusa, a przede wszystkim zniekształcenie i fałszowanie Jego pierwotnej nauki oraz wynikające z tego katastrofalne skutki dla ludzkości i całej ziemi.

Oto niektóre tematy, które przedstawiono:

- Walka zewnętrznych religii przeciwko prachrześcijańskiemu nurtowi.*
- Przemoc, wojny i przestępstwa pod płaszczykiem „chrześcijaństwa”.*
- Kościelne dogmaty i zasady wiary.*
- Zapowiedź walki przeciwko Chrystusowi.*
- Krwawe ślady Kościołów.*
- Otchłanie nauki Marcina Lutra.*
- Lekceważenie i ucisk kobiet.*
- Przestępstwa Kościoła wobec dzieci.*
- Wojna przeciwko zwierzętom oraz przestępstwa wobec stworzenia Bożego*

Ponieważ nie przyjęto niebiańskiej nauki Jezusa z Nazaretu i częściowo ją sfalszowano, Bóg, Odwieczny, przysłał w tym przełomowym czasie Pocieszyciela, którego Jezus z Nazaretu zapowiedział słowami: „Jeszcze wiele mam wam do

powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. (J 16, 12-13)

Chrystus Boży dotrzymał Swojej obietnicy. Poprzez Gabrielę, prorokinię i ambasadorkę Boga czasów współczesnych, darowana jest dzisiaj nam, ludziom, cała prawda, niesfałszowana niebiańska nauka wolnego Ducha.

Więcej na ten temat dowiedzą się Państwo w licznych książkach i zapisach dla ludzi wszelkich kultur i narodów.



REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Książka w języku niemieckim i w innych językach
708 str., twarda okładka
jest również dostępna jako e-book (epub)
www.rehabilitacja.de

Chętnie prześlemy kolejne bezpłatne broszury,
zawierające wyciąg z rozdziałów książki „Rehabili-
tacja Chrystusa Bożego”.

Gabriele Verlag Das Wort
Max-Braun-Str. 2
97828 Marktheidenfeld, Niemcy
www.rehabilitacja.de

REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

SYNOWIE I CÓRKI BOGA
Z POLECENIA BOGA,
W POŁĄCZENIU Z BOSKĄ MĄDROŚCIĄ
TRZECIĄ SIŁĄ PODSTAWOWĄ BOGA
REHABILITUJĄ CHRYSTUSA BOŻEGO.

Nadszedł czas: Chrystus Boży, niegdyś w Jezusie z Nazaretu, który przyniósł ludziom naukę niebios, naukę pokoju, jedności, wszechobejmujące nieodwracalne prawo miłości, jest rehabilitowany na ziemi. Chrystus Boży był i jest wykorzystywany i dyskredytowany przez instytucjonalne struktury władzy w najbardziej haniebny sposób.



Gabriele-Verlag
Das Wort